

Gelolepsja – padaczkowe napady śmiechu

Dzisiaj planowałam zamieścić post na inny temat, ale życie samo mi podpowiada, o czym powinnam pisać... I będzie to GELOLEPSJA.



Terminem gelolepsja

określa się napady padaczkowe charakteryzujące się histerycznym i patologicznie brzmiącym śmiechem, nie wynikającym z kontekstu sytuacyjnego. Takim paroksyzmom śmiechu może towarzyszyć też płacz – po ang. Pathological

Laughing and Crying (PLC).

Pojęcie gelolepsji po raz pierwszy wprowadził do neurologii polski lekarz Jakub Rothfeld-Rostowski. Mimo że dla postronnego obserwatora napad śmiechu wygląda niewinnie, ale taki atak związany jest z wyładowaniami w miejscu anormalnych skupisk neuronów w obszarze mózgu zwanym ciałem suteczkowatym, które znajduje się w tylnej części podwzgórza (podaję te szczegóły, gdyby ktoś był zainteresowany:)).

U Emmusi

takie napady śmiechu przeplatanego płaczem zdarzają się ostatnio coraz częściej. Dzisiejszy napad gelolepsji wyglądał tak, że najpierw niespodziewanie zapadła w głęboki sen (to często się jej zdarza przed napadem epilepsji), tak jakby nagle zupełnie się wyłączyła. Po kilku minutach tego głębokiego „snu” otworzyła oczy i zaczęła histerycznie się śmiać – można zobaczyć to na moim fanpejdżu na Facebook-u na tym filmiku [tutaj](#). Dalszej części napadu, kiedy jej śmiech przechodził w płacz, a płacz zmieniał się w śmiech już tutaj nie pokazuję, bo przykry to widok...

Piszę o tym wszystkim

z kilku powodów. Po pierwsze, ważna jest dla mnie edukacja, bo wierzę, że lepiej wiedzieć więcej niż mniej. Dzięki wiedzy nasze horyzonty się poszerzają, zwiększa się świadomość i rośnie empatia dla innych, inaczej zachowujących się i wyglądających się ludzi (sama kiedyś też nie miałam pojęcia, że śmiech może być objawem padaczki!). Po drugie, myślę, że warto podkreślać, że nawet dobrze zdiagnozowana choroba może zmieniać swoją postać, a rodzice i opiekunowie muszą być czujni, żeby rozpoznać nowe objawy i ciągle uczyć się nowych rzeczy (przynajmniej ja ciągle dowiaduję się nowych rzeczy o padaczce). Jednym słowem, mam wrażenie, że cały czas coś u nas się dzieje i nigdy nie jest nudno.

Dziękuję Wam za to, że jesteście z nami, że czytacie moje

wpisy – dostaję bardzo dużo wiadomości w stylu: „Czytam wszystkie Pani posty, ale rzadko komentuję. Bardzo Panią podziwiam i życzę dużo zdrowia dla całej Rodziny.”

DZIĘKUJĘ! <3 <3 <3

Zainteresowanych gelolepsją/PLC podaję link do artykułu naukowego omawiającego ten temat:

https://www.researchgate.net/publication/24271040_Neuroanatomy_of_Pathological_Laughing_and_Crying_A_Report_of_the_American_Neuropsychiatric_Association_Committee_on_Research

Pozdrawiam serdecznie,

Mariola ☐

P.S. Więcej wpisów z serii “Życie z letalną chorobą dziecka” znajdziecie [tutaj](#) .

- **Uważasz, że ten artykuł jest ważny? To podaj go dalej!**
- **Będzie mi bardzo miło, jeśli podzielisz się swoją opinią w formie komentarza ☐**
- **Obserwuj mnie na Facebooku [LamaridaBlog](#)**
- **Śledź mnie na Instagramie [lamaridapl](#)**
- **Dziękuję i pozdrawiam! ☐**